



Twoje fiat...

„Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd
wszystkie pokolenia,
gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny.”
Łk 1,48-49

Adwent to czas oczekiwania na ponowne przyjście Jezusa Chrystusa. W przeciwieństwie do zadumy, refleksji i umartwienia związanego z Wielkim Postem, okres ten kojarzymy z nadzieją i radością – oto Anioł Pański przybył do niewiasty imieniem Maria, aby oznajmić jej, że została wybrana przez Pana, aby porodziła Jego Syna – Maryja stała się Bramą, przez którą Bóg zstąpił na Ziemię; fiat Maryi oznaczało Jej zgodę na przyjęcie pod swoje serce Bożej Miłości, a potem oddanie Jej całej ludzkości dla odkupienia wszelkich win...

„A Twoją duszę miecz przeniknie...”

Choć Maryja została obdarowana przez Boga wielką łaską, nie uniknęła bólu, strachu i cierpienia. Najpierw musiała zmierzyć się z własnym lękiem – przecież mogła być uznana za cudzołożnicę i za to przestępstwo zostać ukamienowana. Jednak zaufała i całkowicie zawierzyła swoje życie Bogu, a On uchronił ją od pogardy i pohańbienia. Musiała znieść trud wędrowni do innego miasta, a następnie urodzić swojego Syna w totalnym ubóstwie, w betlejemskiej stajni, choć w Nazarecie prawdopodobnie wszystko było przygotowane na narodziny Jezusa; zamiast kołyski zbudowanej przez Józefa, otrzymał żłobek wyłożony sianem. Potem czekała ich ucieczka do Egiptu, aby uniknąć egzekucji Heroda. Gdy spoglądała na dorastającego syna, z pewnością niejednokrotnie rozważała w sercu słowa starca Symeona: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwią się będą – a Twoją duszę miecz przeniknie – aby na jaw wyszły zamysły serc wielu.” (Łk 2,34-35)

Odnalezienie Jezusa w świątyni było jakoby znakiem, że zbliża się czas spełnienia tego proroctwa. Owe proroctwo wypełniło się, gdy po okresie publicznego nauczania Jezus został pojmany i skazany na śmierć. Patrząc na mękę swojego syna, cierpiała wraz z nim; każdy cios wymierzony w Jego boskie ciało, przenikał jej serce jak sztylet, zadając niewymowny ból. Jednakże, niezmiennie, posłuszna była woli Bożej. Przez całe życie towarzyszyła jej wiara, ufność i pokora.

Ora pro nobis, sancta Dei Genetrix!

Losy Matki Bożej są dowodem jak wielka jest miłość, dobro i hojność Stwórcy dla tych, którzy wiernie pełnią wolę Bożą. Cierpienie i poświęcenie Maryi zostało sownie wynagrodzone – oto Ta, która była Rodzicielką, Opiekunką i Obrończynią Syna Bożego, została Matką, Opiekunką i Orędowniczką nas wszystkich. Otwierając swe serce dla Boga i będąc Bożą Bramą, przez którą zszedł na Ziemię Jego Syn, stała się Bramą, dzięki której możemy dostać się do Królestwa Niebieskiego. Jej serce jest niewyczerpalnym źródłem Miłości i wielu łask, jakimi obdarowuje wszystkich, którzy pokornie i z ufnością o nie proszą. Nikt nie potrafi tak skutecznie ugasić Boskiego gniewu i wyjednać Jego przychylności jak Ona. Na przestrzeni wieków ludzkość niejednokrotnie doświadczała Jej matczynej troski i opieki. Zatem nie dziwi fakt, że na świecie szerzy się i krzewi kult maryjny. Cześć, którą odbiera, przybiera różne formy, jednakże zawsze nierozłączna jest z postacią Jej Syna, a naszego Pana i Zbawiciela. Oto kilka przykładów:

Najbardziej znanymi modlitwami zanoszonymi do Matki Bożej są *Pozdrowienie Anielskie*, *Różaniec*, *Pod Twoją Obrońcą*, *Litania Loretańska* oraz *Dominikańska*. Warto zaznaczyć, że *Litania Dominikańska do odmawiania we wszelkich utrapieniach*, sięgająca swymi początkami XIII wieku, uznawana była za szczególnie skuteczną. Mówi się o niej, że jej skuteczność sprawiła – jak podaje stara tradycja – że *kardynałowie i pralaci zwykli byli mówić: strzeżcie się litanii Braci Kaznodziejów, gdyż czynią rzeczy dziwne*. A w przysłowie weszło powiedzenie: *Litaniis Ordinis praedicatorum libera nos, Domine* - tj. „od litanii Zakonu Kaznodziejskiego wybaw nas, Panie”.

Jednym z najwspanialszych dowodów miłości, jaką otaczano Matkę Jezusa, jest hymn ku czci Bogurodzicy "Akathistos" znany i rozpowszechniony wśród Chrześcijan obrządku grekokatolickiego. Greckie słowo *Akathistos* oznacza "hymn śpiewany na stojąco". W ten sposób Akatyst po raz pierwszy został wyko-



nany 7 sierpnia 626 r., kiedy dzięki opiece Bogurodzicy Konstantynopol został uratowany przed atakiem pogańskich Awarów. Ludność miasta miała wtedy spędzić całą noc śpiewając na stojąco hymn ku czci Bogurodzicy, dziękując Jej w ten sposób za ratunek. Akatyst jest utworem poetyckim o specyficznej konstrukcji. Składa się z dwudziestu czterech zwrotek, rozpoczynających się od kolejnych liter alfabetu greckiego. Podobnie jak inne hymny i modlitwy maryjne, Akatyst jest w swej istocie chrystologiczny. Jego treść koncentruje się wokół tematu Wcielenia i obecności Maryi w Tajemnicy Wcielenia. Na przemian przeplatają się w nim teksty maryjne i chrystologiczne. Pierwsza część Akatystu





poświęcona jest dzieciństwu Chrystusa, druga natomiast jest kontemplacją tajemnicy Wcielenia. Jest on jednocześnie trwałym świadectwem rozwoju mariologii.

W XX wieku Kościół katolicki w liturgicznym sięganiu do źródeł, również powrócił do Akatysty, wykonywanego jednak nie po grecku czy łacinie, ale w językach narodowych. Największe zasługi w powrocie Akatysty do liturgii ma Ojciec święty Jan Paweł II. Ubolewając nad tym, że nie może nas połączyć wspólna Eucharystia, papież mówił o "świętej tęsknocie za minionymi wiekami, kiedy żyliśmy w pełnej komunii wiary i miłości" i wskazując na Maryję, Matkę Gwiazdy, która nie zna zmierzchu i wskazuje na Akatyst - nabożeństwo wspólne dla obu Kościołów jako na drogę prowadzącą do pełni jedności. Recytację tego hymnu zatwierdził jako jedną z praktyk religijnych umożliwiających uzyskanie odpustu zupełnego (info za: ks. Tomasz Błaszczak CO, *Bóg w dom*, 27 (4) 2003).

Niezapominajka



Dekalog i... reklama

Czy w dzisiejszym świecie, który wszystkie reguły czyni względnymi, kwestionuje pojęcie grzechu, a wolność myśli z samowolą, zasady chrześcijańskiego życia mogą jeszcze być pociągające, obiecujące dla kogokolwiek? Czy przykazania mogą stanowić magnes, kiedy dookoła prawdę się lekceważy, ucieka od niej i wyśmiewa, a dobro myśli z przyjemnością? A gdyby tak dziesięć Bożych podpowiedzi z Synaju pozbawić odium zakazów, za to sięgając do samego ich serca nadać nowe brzmienie?!

Śmiałej próby dokonuje o. Wojciech Żmudziński SJ na kartach swojej książki *Niebo jest w nas*, do której przeczytania chcę Was zachęcić. Pracujący w Gdyni jezuita kieruje ośrodkiem doskonalenia dla nauczycieli i liderów, a z czytelnikiem dzieli się osobistym doświadczeniem Bożej miłości w zdarzeniach, spotkaniach, zawirowaniach losu, przez które przeszedł. Oto jak dziś autor odczytuje *Dekalog*:

I

Postaw Boga na pierwszym miejscu

II

**W imieniu Boga wymawiaj tylko takie słowa,
za którymi idą czyny pełne miłości.**

III

Dziękuj Bogu za każdy dzień - szczególnie w niedzielę.

IV

**Okazuj wdzięczność tym,
którzy dali ci życie i wychowali cię.**

V

**Podnoś na duchu strapiionych i ratuj tych,
których życie jest zagrożone.**

VI

Bądź wierny w miłości.

VII

Dziel się z innymi tym, co masz.

VIII

Mów o innych jedynie rzeczy dobre i prawdziwe.

IX

Pomagaj innym, aby byli szczęśliwi we własnej rodzinie.

X

**Bądź wdzięczny Bogu za wszystko, co posiadasz
i kim jesteś.**